



WITOLD FULTYN

Warszawa, 23 sierpnia 1948 r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie, sędzia Halina Wereńko, przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka, bez przysięgi. Uprowadzony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Witold Józef Fultyn
Imiona rodziców	Ludwik i Marianna
Data urodzenia	33 lata
Wykształcenie	wyższe
Przynależność państwowa i narodowość	polska
Miejsce zamieszkania	Pruszków
Zawód	prefekt gimnazjum w Pruszkowie

W uzupełnieniu zeznania złożonego 3 stycznia 1946 roku dodaję, co następuje: 6 sierpnia 1944 po południu zebrano ośmiu księży zabranych poprzedniego dnia z kościoła Zbawiciela w hallu gestapo przy al. Szucha 25. Byli tam księża: Cegłowski, Włodarczyk (obecnie proboszcz na Pelcowiznie), Pogorzelski (obecnie proboszcz parafii św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej), Zdunek (obecnie w Warszawie, adresu nie znam), Ostrowski (obecnie nieżyjący), Józef (nazwiska nie pamiętam) z diecezji krakowskiej, ksiądz, którego nazwiska nie pamiętam, i ja. Eskortujący nas gestapowcy mówili, iż za chwilę przybędzie generał i do nas przemówi. Po chwili przybył generał niemiecki w otoczeniu kilku oficerów wyższej rangi i w bardzo ostrej formie po niemiecku przemówił do nas. Powiedział, iż mamy wrócić do kościoła Zbawiciela i wpłynąć na ludność, by zaniechała powstania, że w kościele Zbawiciela znajdują się powstańcy, którzy strzelają do Niemców. Zagroził, iż o ile to nie ustanie, kościół zostanie zbombardowany.



Przemówienie generała tłumaczył nam ktoś z asysty na język polski. Nazwiska generała, który do nas przemawiał wtedy, nam nie powiedziano.

Później, już w kościele Zbawiciela, wśród księży panowała opinia, iż przemawiał do nas gen. von dem Bach.

Generał, który do nas przemawiał, był więcej niż średniego wzrostu, dobrze zbudowany, w okularach, twarzy owalnej.

Na okazanej mi odbitce w numerze „Życia Warszawy” (świadcowi okazano fotografię von dem Bacha zamieszczoną w numerze „Życia Warszawy” z 28 stycznia 1947), trudno mi rozpoznać generała, ze względu na to, iż wtedy (6 sierpnia 1944) widziałem go w czapce. Mogę tylko stwierdzić, iż był bardzo podobny do fotografii von dem Bacha okazanej mi w dniu dzisiejszym.

Wieczorem tego samego dnia do generała niemieckiego w gestapo chodził ksiądz Zdunek, celem wyjednania, by Niemcy nie zbombardowali kościoła Zbawiciela. Czy rozmawiał z tym samym generałem, który do nas przemawiał, i czy zna jego nazwisko, tego nie wiem.

Na tym protokół zakończono i odczytano.